Rok III — Nr 40 (72) Bydgoszcz, dnia 19 października 1947 r. Cena zł 15

RZEMIEŚLNIK POMORSKI

TYGODNIK GOSPODARCZY

Rzemieślnik — współtwórcą Państwa

Referat wygłoszony na zebraniu rzemiosła w Gniewkowie w dniu 28. 9. 47.

W mrokach toną dziejowe początki każdego prawie państwa osnute legendą. Ale w tych baśniach ludowych tkwią często ziarna prawdy moralnej, dźwięczą jakby ostrzeżenia jasnowidzów, potwierdzane nieraz przez rozwijające się życie.

Popielowa wieża jest tworem ludowej fantazji — ale i pierwszym instynktownym ostrzeżeniem przed polską niezgodą doprowadzającą do tego, że obce myszy rozpanoszyły się w naszym państwowym gumnie.

Mitem jest królewska Wanda, przenosząca grób w wiślanej fali nad zaloty niemieckiego rycerza, którego żywi potomkowie, uksiążęceni na rynku krakowskim — zaciążyli tak fatalnie nad losami naszego państwa.

Podobnię legendarnym tworem jest postać kołodzieja — Piasta — ale równocześnie wielką symboliczną prawdą, że u kołyski każdego państwa obok warstw innych stoi hufiec rękodzielniczy, potężny biegun i strażnik jej rozwojowej mocy. I może dzieje Polski potoczyłyby się szczęśliwiej, gdyby inną rolę odegrały miasta i mieszczaństwo, którego podwaliną i ozdobą jest stan rzemieślniczy.

Z miast naszych, a przez nie i rzemieślniczych warsztatów promieniowały wielkie ideały wolności i postępu. Tam biły źródła nowego prawa, wytryskujące z samorządu i cechowego ustroju — wykuwała się godność i tężyzna obywatelska, bo nie herbowość korzystająca z przykutego do sochy poddaństwa — ale osobista zdolność, pomysłowość i ruchliwość rozstrzygały o bycie i powodzeniu rzemieślnika.

W murach miejskich skupiali się artyści, uczeni, budowniczowie, wciąż rosnącej kopuły ludzkiego ducha, gromadziło się bogactwo talentem, pracą i potem zdobyte, rodziło się i szlachetniało nowe pokolenie, którego rycerską kopią był młot i narzędzie, dzwoniące w turnieju codziennego mozołu i wyścigu.

Toteż mury miejskie przetrwały rycerskie zamki i urosły do wielkich narodowych warowni, których stalową moc najlepiej potrafiliśmy ocenić w czasach niewoli, kiedy mieszczanin i rzemieślnik polski trwali na wyłomach nie ustępując, a rozszerzając piędź po piędzi ojczystą spuściznę Wspomnijmy czasy, kiedy rzemiosło zmagało i pokonywało ogromne trudności powodowane przez wroga, ale trwało i nie ustępowało i przetrwało dzięki zgodzie, solidarności, wzajemnej pomocy i dzielności.

Po długoletniej niewoli rzemiosło wytężoną pracą starało się podnieść nowo odzyskany byt państwowy i swój do dawnej świetności, nie szczędząc trudu i ofiar. Nie danym nam było jednak długo pracować w wolnej Ojczyźnie, kiedy zawierucha wojenna zmiotła to cośmy w trudzie i znoju zbudowali. Odwieczny wróg wyrzucił nas z własnych warsztatów, przetrzebił nasze szeregi, niszczył nas moralnie. Rzemiosło jednak z uporem czy to na wygnaniu, czy w wrogim warsztacie trwało, gdyż jest już tak u Polaków, że w miarę piętrzenia się trudności, w miarę smagania przez los nie upadamy, ale energia nasza zamienia się w zaciętość, zapał codzienny — w bohaterski poryw.

Z tą zaciętością i porywem zabraliśmy się do pracy w odrodzonej, ale jakże zniszczonej i wycieńczonej przez wojnę i lata okupacji Ojczyźnie.

Ten zapał i zaciętość z jaką postanowiliśmy odbudować co zburzone, naprawić co zniszczone, ten bohaterski poryw sprawia, że kraj nasz się odradza i powstaje.

Obok zwartej masy robotniczej i chłopskiej wkłada swój trud i pot również rzemiosło, dając z siebie swe najlepsze wartości. Leży przed nami jeszcze ogromny trud i wielkie zadanie, ale znaną i wypróbowaną od wieków wytrwałością będzie rzemiosło pracowało dla dobra kraju i swego.

Niech tylko będzie uznane i należycie ocenione, a zapał jego i energia staną się niewyczerpanym źródłem czynu i pracy twórczej. Rzemiosło nie miało i nie ma wielkich wymagań, nie żąda przywilei. Własnymi siłami i przebojem szło przez życie, budując swój warsztat pracy niejednokrotnie od podstaw, nie wyciągając rąk do Państwa, gdyż rozumie aż nadto potrzeby odradzającej się Ojczyzny.

Rzemiosło swą uczciwą i rzetelną pracą dla Państwa, nie skąpi ofiar i sił niezbędnych dla odbudowy zniszczonej Ojczyzny, — ale jak każdy pracujący obywatel ma również prawo do życia w demokratycznym państwie na równi z resztą obywateli. Rzemieślnik bowiem jest również człowiekiem ciężkiej pracy rąk i pragnie by pracę jego uznano i oceniono, by dano mu możność tej pracy i egzystencji. Rzemieślnik pragnie nadal kroczyć wytyczną wielowiekowej tradycji swych przodków i być współtwórcą kraju.

Mając za sobą tradycję pracy twórczej i ofiarnej i bohaterskich walk pragnie i teraz w wielkim dziele odbudowy Państwa zapisać się złotymi literami w szeregach budowniczych Państwa, pragnie wraz z robotnikami i ludem wiejskim wznosić podwaliny pod trwały i dla wszystkich obywateli wymarzony gmach wielkiej i świetnej przyszłości naszej Ojczyzny.

Cześć cnocie i zasłudze rzemieślniczej!

L. Urbański

„Partacz" jako szkodnik gospodarczy

Na zebraniach zorganizowanego rzemiosła, przedstawiciele różnych władz często podkreślają potrzebę większego wkładu pracy i ponoszenia także większych ciężarów w odbudowie zniszczonego kraju. Zorganizowane rzemiosło stara się w ramach możliwości wywiązać się z tego obywatelskiego obowiązku. Brak tego zrozumienia istnieje jednak u pewnych kategorii obywateli, a mianowicie u t. zw. partaczy, którzy podejmują prace rzemieślnicze na własny rachunek, nie posiadając potrzebnego uprawnienia przemysłowego, ani też nie opłacają należnych podatków. Skutek jest taki, że wykonywują prace taniej, aniżeli rzemieślnik rejestrowany, który ponosi wszelkie ciężary publiczne. Z tych też powodów rzemieślnicy rejestrowani mają mniej zleceń, ale w deklaracjach podatkowych muszą podać odpowiedni obrót i dochód

Tak samo pracownicy-rzemieślnicy różnych przedsiębiorstw bez względu na przynależność, wykonywują dużo prac poza służbą, aby wyrównać niekiedy swoje niskie place. Rzemieślnik-podatnik nie może wziąć tej okoliczności pod uwagę, bo każdy obywatel powinien swój dochód opodatkować w ramach istniejących przepisów skarbowych i powinien posiadać uprawnienie przemysłowe.

Również zachodzą wypadki wydawania prac przez instytucje państwowe, samorządowe i społeczne nieuprawnionym osobom, a to z uwagi na korzystniejsze warunki. Zrozumiałym jest, że kto nie ponosi należnych podatków i opłat publicznych, może korzystniej oddać swoje usługi.

Wobec tego, że na pokrycie wydatków, jakie państwo uskutecznia dla spełnienia swoich zadań, służą przede wszystkim podatki, należałoby uważać wszystkich tych, którzy nielegalnie zarobkują i nie płacą podatków w ramach obowiązujących przepisów. za szkodników społecznych i gospodarczych.

Komisja specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym powinna zająć się zarówno tymi, którzy umożliwiają pokątne zarobkowanie jak i wykonawcami wszelkich prac nieopodatkowanych.

Wówczas nastąpi równomierne i sprawiedliwe obciążenie wszystkich obywateli z korzyścią dla wszystkich. W obecnej chwili istnieje szereg komisyj, które powinny także zająć się powyższym, a tak ważnym zagadnieniem w obecnej chwili.

Ktokolwiek wydaje zlecenie na wykonywanie robót rzemieślniczych, powinien domagać się przedstawienia uprawnienia przemysłowego i karty rejestracyjnej z urzędu skarbowego, w przeciwnym bowiem razie musi być także uważany za szkodnika gospodarczego. **F. W.**

KĄCIK KULTURALNY

Dnia 8 października br. otwarto uroczyście w Pom. Domu Sztuki w salach wystawowych Zw. Polskich Artystów Plastyków okrężną wystawę dzieł **Jana Matejki pt. „Dzieje cywilizacji w Polsce"** ze zbiorów Muzeum Narodowego.

W niedzielę, **dnia 19 października wstęp wolny** na wystawę dla świata pracy: rzemieślników, robotników itp. O godz. 11 oprowadzać będzie po wystawie prof. Józef Nyka, art. malarz.

Przemysł Artystyczny, Rzemiosło i Sztuka Ludowa. Opiekę nad tymi działami sprawuje **Ministerstwo Kultury i Sztuki wraz z Ministerstwem Przemysłu i Handlu.** W akcji racjonalnego organizowania placówek sztuki ludowej i wiejskiego rzemiosła artystycznego, współpracuje z obu Ministerstwami **Centralny Instytut Kultury**, a stroną gospodarczą zajmuje się: **Centrala Przemysłu Artystycznego, Centrala Gospodarcza Spółdzielni Pracy Wytwórczej.**

W trosce o podniesienie poziomu artystycznego przemysłu i rzemiosła zostało stworzone przy Min. Kultury i Sztuki **Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji.** Do zadań jego należy: ocena jakości estetycznej form produkcji, dostarczanie wzorów i modeli, organizowanie dopływu odpowiednio przygotowanych plastyków dla dziedzin produkcji, propagowanie współdziałania sztuki w zaspokajaniu bezpośrednich potrzeb życia gospodarczego.

W ciągu dotychczasowej swej działalności placówka ta skupiła wokoło rękodzieła i przemysłu fabrycznego kilkudziesięciu specjalistów plastyków, którzy przygotowują wzory i modele do produkcji seryjnej. Nawiązano bezpośrednie kontakty z ośrodkami pracy wytwórczej, fabrykami i warsztatami i osiągnięto pozytywne rezultaty.

We wzorcowni B. N. E. P. zebrano ponad 5.000 wzorów i modeli, wykorzystywanych w miarę potrzeby przez przemysł i rzemiosło. Wzorcownia przedstawia również poważny materiał dla wydawnictw propagandowych i wzorników dla rzemiosła i rękodzieła.

W celu usunięcia z produkcji fabrycznej wyrobów brzydkich, a wprowadzenia wyrobów estetycznych, utworzono **Komisje Selekcyjne**, w których przedstawiciele produkcji, handlu i rzeczoznawcy od spraw estetyki decydują o usuwaniu wzorów najgorszych, poprawianiu wyrobów nadających się do korekty i wprowadzaniu nowych modeli.

Przede wszystkim B. N. E. P. przygotowało **wzory i modele dla rzemiosła i rękodzieła**, a obecnie przystępuje się do obsługiwania potrzeb przemysłu, celem podniesienia poziomu estetycznego produkcji seryjnej i realizowania hasła „piękno na codzień — i dla wszystkich" w formie estetycznej i niedrogiej odzieży, sprzętów, mebli, naczyń, zabawek itp.

We wzorcowni B. N. E. P. znajduje się: 404 modeli zabawkarstwa, 137 modeli galanterii skórzanej, 538 próbek tkackich, 756 wzorów druków na materiały w rysunku, 58 wzorów druków w materiale, 47 modeli rzeźby dekoracyjnej do wnętrz, 127 modeli rzeźby dewocyjnej, 187 modeli ceramiki.

W przygotowaniu ilustrowany katalog z podziałem na branże.

Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji wzięło udział w Międzynarodowych Targach Gdańskich, gdzie w osobnym pawilonie Ministerstwa Kultury i Sztuki w Sopocie zostały pokazane wzorce i modele dla rzemiosła i przemysłu jak tkaniny, zabawki, galanteria drzewna i metalowa, wyroby z wikliny, skóry, ceramika, — jak również okazy sztuki ludowej wszystkich regionów Polski: hafty, stroje, lalki.

Sztuka ludowa polska i wyroby przemysłu art. cieszyły się uznaniem gości i importerów zagranicznych.

W grudniu 1947 r. B. N. E. P. urządza wystawę zgromadzonych wzorców w Muzeum Narodowym w Warszawie, a w styczniu 1948 r. wielki kiermasz wyrobów artystycznych w Nowym Jorku, celem zapoznania Ameryki z naszym przemysłem artystycznym i wyrobienia rynków zbytu.

J. Daszkiewiczówna.

Kurs budowlany

Podług dokładnych obliczeń Ministerstwa Odbudowy braknie w Polsce około 60 tys. wykwalifikowanych pracowników budowlanych. Już w obecnym sezonie budowlanym z trudem można wyszukać murarza, zduna lub cieślę, który mógłby podjąć się jakiejś pracy na budowie, gdyż wszyscy są zatrudnieni. A przecież do potrzeb zniszczonego kraju jeszcze się nie rozpoczął. Istniejące szkoły budowlane po dłuższym okresie szkolenia trwającym 3,5 lub więcej lat dostarczą wyżej wykwalifikowanych pracowników, posiadających przygotowanie raczej teoretyczne, gdyż tymczasem potrzebni są również wykonawcy.

Ministerstwo Odbudowy za pośrednictwem Naukowych Instytutów Rzemieślniczych oraz innych organizacji jak np. Hufców Pracy, rozpoczęło szkolenie rzemieślników w pełni przygotowanych do wykonywania robót budowlanych, stosując nowe metody szkolenia.

Po raz pierwszy w Polsce Władze Państwowe na tak szeroką skalę czynnie dopomagają młodzieży pragnącej szkolić się w określonym zawodzie. Ministerstwo Odbudowy nie tylko zapewnia uczniom kursów i szkół budowlanych pozostających pod jego bezpośrednim nadzorem bezpłatną naukę, ale również całkowicie bezpłatne wyżywienie. Uczniowie kursu budowlanego w Toruniu również korzystają z tej pomocy. Godne jest podkreślenia to, że już w czasie nauki wykonywują pewną pracę mającą realną wartość, a więc w konkretnym wypadku remontują 4-ro piętrowy budynek w Toruniu, w którym znajdą pomieszczenia pracownie Instytutu. Już w początkach swojej nauki uczniowie przystępują do pracy rzemieślniczej. Uczeń murarski, który po raz pierwszy w życiu trzyma kielnię w ręku, tynkuje ścianę, uczeń malarski bez żadnego początkowego przygotowania przystępuje do malowania. Wszystko to oczywiście odbywa się pod nadzorem mistrzów — instruktorów. Prawda, że w ten sposób niszczy się przypuszczalnie do 20% materiałów, ale jest najważniejsze to, że uczeń szybko nabywa wprawy i od samego początku nauki widzi, że praca jego jest celowa i pożyteczna. Dom będzie na czas wyremontowany.

Uczniowie mieszkają w mieście lub w bursie. Wykazują oni wielką chęć do pracy, do której nikt ich nie popędza. Trzy sezony budowlane licząc z obecnym — uczniowie kursu pracują na budowie. W czasie dwóch sezonów zimowych przechodzą kurs teoretyczny i przystąpią do egzaminu czeladniczego na jesieni w roku 1949. Ten nowy sposób szkolenia rzemieślników zasługuje na uwagę społeczeństwa. Trzeba podkreślić, że instruktorami są wybitniejsi rzemieślnicy i pod ich nadzorem uczniowie wykonywują wszelkie prace wchodzące w skład różnych rzemiosł budowlanych.

Komisja prawa przemysłowego

Zarządzeniem Ministra Przem. i Handlu powołano do życia specjalną komisję dla opracowania projektu prawa przemysłowego, odpowiadającego zasadom nowego ustroju polityczno - gospodarczego. Komisja składa się z przewodniczącego, zastępcy przewodniczącego oraz członków powołanych przez Ministra Przemysłu i Handlu. Przygotowanie referatów, których przedmiotem jest opracowanie poszczególnych części projektu lub zagadnień specjalnych, przewodniczący na podstawie uchwały komisji powierza członkom komisji lub zalca osobom z poza komisji.

Prace komisji winny być prowadzone tak, by projekt nowego prawa przemysłowego został opracowany do dnia 1 lipca 1948 r.

Skutki stwierdzenia nieprawidłowości ksiąg

Stwierdzenie nieprawidłowości ksiąg może nastąpić nie tylko na skutek kontroli przeprowadzonej po zamknięciu okresu obrachunkowego; może ono nastąpić również w ciągu tego okresu — np. przy ustalaniu obrotów i dochodów za poszczególne miesiące dla celów sprawdzenia prawidłowości deklarowanych przez podatnika zaliczek miesięcznych.

Jeżeli w ciągu okresu obrachunkowego władze podatkowe uznają księgi za nieprawidłowe, skutki z tego wynikające dotyczą nie tylko miesiąca, w którym nieprawidłowość została stwierdzona, lecz również obejmują cały poprzedni okres obrachunkowy, a nawet i następne miesiące, o ile podatnik na ten dalszy okres nie założy nowych ksiąg, sporządzając prawidłowy bilans otwarcia.

Na skutek stwierdzenia nieprawidłowości, władza skarbowa oblicza podstawę opodatkowania w drodze szacunku od początku okresu obrachunkowego do momentu przeprowadzonej rewizji. Obroty i dochody uzyskane w okresie po rewizji obliczane są na podstawie nowozałożonych ksiąg, oczywiście pod warunkiem, że są prawidłowo prowadzone.

W wypadku, gdy podatnik mimo stwierdzonej nieprawidłowości, nie założy nowych ksiąg, wówczas obroty i dochody w następnych miesiącach obliczane są podobnie jak poprzednio na podstawie szacunku. Szacunek ustalany jest drogą wszechstronnego rozważenia okoliczności, mogących mieć istotne znaczenie dla ustalania obrotu i dochodu z innymi przedsiębiorstwami tego samego typu.

Podatnikowi w razie zakwestionowania ksiąg przysługuje prawo złożenia w przewidzianym terminie swoich wyjaśnień odnośnym władzom, które ze swej strony winny je dokładnie zbadać.

Kursy zawodowe

Aby dopomóc pracującym w rzemiośle uporządkować sprawę swych uprawnień zawodowych i aby stale podnosić poziom rzemiosła, Pomorski Instytut Oświaty Zawodowej przystępuje w okresie jesienno-zimowym do zorganizowania różnego rodzaju **kursów fachowych**, kilkomiesięcznych, wieczorowych:

a) doskonalenia zawodowego dla mistrzów,

b) mistrzowskich — dla czeladników,

c) czeladniczych — dla uczniów kończących w najbliższym półroczu lat 18 i 3-letnią praktykę w rzemiośle.

Kursy takie będą zorganizowane przy cechach w zależności od ilości zgłoszeń i obejmować będą praktyczną naukę zawodu oraz przedmioty zawodowe związane z danym rzemiosłem.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy chcąc zorientować się, jakie kursy należałoby zaprojektować i zorganizować w porozumieniu z Pomorskim Instytutem Oświaty Zawodowej, prosi kandydatów na kursy wyżej wymienione o zgłoszenie się w swoim cechu i zapisanie z podaniem nazwiska, imienia, daty i miejsca urodzenia, wykształcenia ogólnego i zawodowego.

Zebrane zapisy cechy i Związki Cechów prześlą do dalszego opracowania Izbie Rzemieślniczej — referatowi artystycznemu. Dalsze szczegóły będą podane po zebraniu informacyj i zorganizowaniu kursów.

Szkolenie zawodowe w innych krajach

W czerwcu 1946 r. wprowadziło Ministerstwo Oświaty we Francji egzaminy maturalne (baccalauréat) do szkół zawodowych. Chodzi tu o podkreślenie wartości kulturalnych studiów zawodowych i przede wszystkim o przełamanie bariery, która od wielu lat różniła szkolnictwo zawodowe od szkolnictwa ogólnokształcącego. W Polsce pierwsze kroki, zmierzające do zrównania szkół zawodowych z ogólnokształcącymi sprowadzają się do r. 1934.

Świetnie rozwija się szkolnictwo zawodowe w Związku Radzieckim. Według ostatniej statystyki czynnych było 3.795 średnich szkół zawodowych z ogólną liczbą 803.200 uczniów. Szkoły te przygotowują fachowców w takich dziedzinach gospodarczych jak rolnictwo, budownictwo, transport, mechanika, sztuki stosowane i przemysł, pielęgniarstwo, chemia itp. Obok tego istnieje 328 szkół technicznych i rolniczych wyższych oraz 43 wyższych szkół ekonomicznych. Nauczanie w szkołach wyższych nie jest bezpłatne. Około 90 proc. studentów, mieszkających w bursach, pracą w swoim zawodzie musi opłacać wyżywienie i naukę.

Poradnictwo zawodowe w wielu krajach dostosowało się do potrzeb życia powojennego, głównie do skierowania zdemobilizowanych i rannych żołnierzy do innych zawodów. Ostatnio powstały dwa tego rodzaju ośrodki w Nowej Zelandii. **L. B.**

Kurs tkactwa ludowego

Uczennicami kursu są przeważnie sieroty pozostające pod opieką rodzin zastępczych. Instytut zaopatrzył kurs w 12 krosien, na których można produkować materiały do 1,60 cm szerokości. Program kursu jest tak pomyślany, aby uczennice w sposób praktyczny opanowały umiejętność wyboru odpowiedniego surowca, przędzenia, zakładania osnowy i tkania materiałów o różnych splotach zwykłych i ozdobnych, oraz barwienia przędzy i tkanin. Zadaniem kursu jest specjalizacja w tkaniu materiałów ozdobnych, a więc narzut, obić tapicerskich, szali i chustek itd. Położony jest silny nacisk na naukę tkania materiałów o wzorach regionalnych.

Uczenice otrzymują bezpłatne wyżywienie w bursie i pewną zapomogę na najkonieczniejsze potrzeby własne jak pomoce naukowe, naprawa obuwia itd. Nauka na kursach jest bezpłatna. Dotąd ukończyło kurs 12 uczenic. Materiały wykonywane przez uczenice kalkulują się 2 i 3 razy taniej niż rynkowe.

Kurs obecnie przystępuje do wytkania szalików dla zakładów opiekuńczych po cenie kosztów własnych t.j. kosztów surowca i wyżywienia uczenic.

Po odbyciu dwuletniej praktyki uczenice otrzymują dyplomy czeladnicze. Po ukończeniu kursu uczenice będą pracowały w ramach spółdzielni pracy. Wiele z pośród nich zakupiło własne krosna i już pracuje w domu.

Światła i cienie

Krawiectwo męskie

Zakres pracy krawca określić można dwoma słowami: krój i szycie. Trudniejszą pracą wymagającą głębokiego doświadczenia, to krój. Od tej czynności zawód ten otrzymał też swoją nazwę. Ze źle skrojonego garnituru nawet najlepszy krawiec nie potrafi uszyć dobrze leżącego ubrania. Ale i dobrze skrojony garnitur może być przez niedoświadczonego czeladnika sfuszerowany. Obie czynności muszą być zatem dobrze opanowane, aby móc należycie wykonać okrycie eleganckie i estetyczne.

W wykonywaniu okrycia krawiec musi miarę korpusu przenieść na materiał, bądź to za pomocą form papierowych, bądź też bezpośrednio. Ale nie tylko przygotowanie papierowych form, lecz prawie wszystkie ważniejsze czynności w zawodzie wymagają umiejętności rysowania, oraz matematycznych zdolności.

Nieodzowne są też wiadomości z anatomii, a przede wszystkim wyrobiony gust. Przez dobór odpowiednich materiałów i kolorów oraz przez dostosowanie kroju do figury i ewentualnego wypełniania nierówności można drobne błędy ciała lub nieproporcje w wzroście wyrównać. Ale to są specjalności wykonywane przez niektórych dobrych fachowców.

Normalnie wymaga się od krawca, by wykonał ubranie czysto, gładko, dobrze leżące, poza tym, by się dobrze nosiło.

To jest w rzeczywistości właściwy zakres pracy olbrzymiej większości zakładów krawieckich. Szara masa konsumentów pragnie, aby ich zewnętrzny wygląd był estetyczny i kulturalny.

Temu też czynią zadość nasi mistrzowie, którzy każde wymaganie, każdy gust i każdą kieszeń mogą przez swoją pracę zadowolić.

Są bowiem tacy, którzy muszą mieć coś więcej, którzy pragną, aby swoją elegancją robiły na otoczenie dodatnie wrażenie, a na ten cel nie szczędzą wydatków.

Szczególnie Anglicy przodują pod tym względem. Na międzynarodowych wystawach, zjazdach i konferencjach błyszczą oni z nieprawdopodobnie wytwornym frakiem lub najnowszym ubraniem sportowym. Tylko, że na ubieranie się u krawca angielskiego nie każdego stać. Ogół nosi w Anglii wyroby konfekcyjne, gdyż ubiór miarowy pochłania bajońskie sumy.

Ale są tacy, co mogą sobie na taki wydatek pozwolić i jedynie dlatego, aby o nich mówiono. Tą okoliczność potrafili angielscy krawcy wykorzystać, a przez to wyrobić sobie opinię najlepszych krawców na świecie.

Wiadomo jednak, że tych wytwornych okryć nie tylko wykonują Anglicy. I polscy krawcy niegorzej pracują od angielskich. Potwierdzają to prawie wszyscy, co przebywali pewien czas w Anglii.

Jeżeli znów niemieccy krawcy twierdzą, że krawiec berliński nie ma sobie w świecie równego, to w tym niemała jest zasługa właściwie krawców polskich. Nie tylko, że pracowali oni całe lata w Berlinie dla uzupełnienia swoich wiadomości fachowych, ale też i po to, by poznali zachwalane szkoły kroju. Faktem jest, że do najlepszych czeladników krawieckich w Berlinie w okresie przed wojną światową należeli Polacy. O tym obszernie pisał w swojej książce sławny polski mistrz krawiecki Berkan z Berlina, rodem z woj. poznańskiego. Wywody jego potwierdzają okoliczności, biorąc pod uwagę zainteresowanie, jakie wywołują wśród cudzoziemców na każdej wystawie krajowej eksponaty polskich krawców. C. d. n.

Działalność rzemiosła

Z życia rzemiosła powiatu inowrocławskiego

Prezydium Izby Rzemieślniczej w wykonaniu swych zamierzeń bezpośredniego kontaktowania się z rzemieślnikami w terenie, w ostatnim czasie 3-krotnie było reprezentowane na zebraniach rzemieślników, organizowanych przez Przewodniczącego Pow. Związku Cechów p. Leona Urbańskiego.

Dnia 31. 8. br. odbyło się w grodzie Piastów Kruszwicy zebranie Cechu Kołodziei powiatu inowrocławskiego, pod przewodnictwem Starszego Cechu p. L. Urbańskiego, na którym obecni byli dyrektor Izby Józef Werno i wicedyrektor Jan Cieszyński.

Zebranie nacechowane było wysokim poziomem, nadanym mu referatem wygłoszonym przez Starszego Cechu. Treść tego referatu znajdą Czytelnicy w numerze 36 Rzemieślnika Pomorskiego.

Omawiane były aktualne zagadnienia, które przedstawili dyrektor i wicedyrektor Izby.

Bezpośrednio po tym zebraniu odbyło się zebranie całego rzemiosła z Kruszwicy i okolicy.

Również i na tym zebraniu wygłosił Przewodniczący Pow. Zw. Cechów Leon Urbański ciekawy referat o rzemiośle w ogólności, którego treść podana jest w numerze 40 Rzemieślnika Pomorskiego.

Z kolei przedstawiciele Izby Rzemieślniczej pp. Werno i Cieszyński referowali sprawy uczniowskie, które są najbardziej aktualnymi. Rzemiosło wskutek wojny i długoletniej okupacji utraciło ponad 50% swego stanu posiadania tak pod względem biologicznym, jak i pod względem ilości warsztatów. Rzecz jasna, że rzemiosło musi dbać o wyszkolenie nowego narybku, przy równoczesnym podniesieniu poziomu.

Szkoła zawodowa, która obowiązuje uczniów tygodniowo przez 18 godzin, nie zawsze rozmieszcza plan nauki tak korzystnie, aby uczeń nie doznał uszczerbku w kontynuowaniu pracy praktycznej, a mistrz w swojej organizacji pracy w warsztacie. Toteż nawiązanie ścisłego kontaktu pomiędzy cechami a kierownictwem szkoły zawodowej jest sprawą konieczną.

Kwestia zaopatrywania w surowce i półfabrykaty, która daje wiele do życzenia, była szczególnie dyskutowana przez rzemieślników. Rzemieślnicy z braku surowca często odmawiać muszą wykonania zleconych im prac. Na tym cierpi nie tylko rzemieślnik, lecz odbija się to ujemnie na życiu gospodarczym.

Rzemieślnicy zgłosili apel do przedstawicieli Izby Rzemieślniczej, aby wpłynęła na Rzem. Centralę Zaopatrzenia i Zbytu o zorganizowanie sprawniejszej dostawy materiału i surowca tak pod względem ilościowym jak i jakościowym.

Wreszcie podniesione zostały żale na dokonane przez Urzędy Skarbowe nieraz niesłuszne domiary. Dyskusja prowadzona była bardzo rzeczowo.

Dnia 28 września br. odbyło się takie same zebranie rzemiosła pow. inowrocławskiego w Gniewkowie, na którym również przewodniczył przewodniczący tamt. Zw. Cechów p. L. Urbański.

Izbę Rzemieślniczą reprezentowali tym razem prezes W. Kuczma i dyrektor J. Werno.

Obrady toczyły się na te same tematy, jak w Kruszwicy — tak w jednym, jak i w drugim wypadku frekwencja była 90% całego rzemiosła.

Wreszcie dnia 9. 10. br. przeprowadzona została odprawa członków komisyj egzaminacyjnych dla czeladników przy cechach powiatu inowrocławskiego oraz wręczenie nominacyj.

Okolicznościowe przemówienia i wręczenie nominacyj dokonał Prezes Izby Rzemieślniczej W. Kuczma, zaś odprawy dyrektor J. Werno. Powiat inowrocławski posiada komisje egzaminacyjne w rzemiosłach: piekarstwie, rzeźnictwie, wędliniarstwie, krawiectwie damskim, krawiectwie męskim, szewstwie, siodlarstwie, ślusarstwie, kowalstwie, stolarstwie, kołodziejstwie, malarstwie, fryzjerstwie oraz murarstwie i ciesielstwie.

W-o.

Uroczyste poświęcenie sztandaru Cechu Zbiorowego Rzemiosła w Ostrodzie

W dniu 5 bm. po uroczystej sumie, odprawionej w kościele parafialnym w Ostrodzie przez ks. kanonika dra Karpińskiego i po podniosłym kazaniu, wygłoszonym do braci rzemieślniczej przez dostojnego celebranta, odbyło się poświęcenie sztandaru Cechu Zbiorowego Rzemiosła w Ostrodzie i złożenie ślubowania przez chorążego.

Podczas Mszy św. ministrantami byli pp. Starszy Cechu K. Brudnachowski i przewodniczący Komitetu Sztandarowego J. Chojnowski.

Następnie w ogromnym pochodzie na czele z orkiestrą wojskową, przedstawicielami władz Samorządu Gospodarczego Rzemiosła, licznie zgromadzonych rzemieślników z całego województwa olsztyńskiego, miejscowego społeczeństwa w otoczeniu pocztów sztandarowych rzemiosła odprowadzono nowo poświęcony sztandar do sali teatralnej „Jutrzenka 2“ w Ostrodzie. Wielka sala nie mogła pomieścić zgromadzonych tłumów i gości.

Starszy Cechu w serdecznych i prostych słowach przemówił do zebranych, otwierając uroczystość wbijania gwoździ.

Wzywam Was bracia rzemieślnicy — powiedział — do wytężonej pracy nad odbudową naszej kochanej Ojczyzny pod wspólnym naszym sztandarem cechowym, który nas będzie w tych dążeniach umacniał i jednoczył.

Jako przedstawiciel Rządu przemawiał starosta powiatowy p. Kapas, podnosząc znaczenie rzemiosła w odbudowie kraju i gospodarczego potencjału państwa.

Na czoło dalszych przemówień wysunęły się jędrne, zwięzłe i gorące słowa dyrektora Izby Rzemieślniczej w Olsztynie, mgr K. Lisowskiego, który zaznajomił zebranych ze znaczeniem i pożyteczną działalnością cechów w przeszłości i obecnie, wzywając rzemiosło do twórczego wysiłku dla nowej Demokratycznej Polski.

Prezes Izby Rzemieślniczej złożył serdeczne życzenia rzemieślnikom ostrodskim, których zwartość i wytężona praca wróży pomyślny rozwój.

Wicedyrektor Izby Rzemieślniczej p. Eugeniusz Szpaderski omówił rolę rzemiosła w planie trzyletnim odbudowy państwa, wzywając do wzmożenia energii i wysiłków twórczych wszystkich rzemieślników powiatu pod wspólnym sztandarem.

Na zakończenie przemawiał w imieniu p. Wojewody, p. inż. H. Giejderowicz życząc rzemieślnikom pomyślności i dalszego rozwoju warsztatów.

Historię Cechu odczytał p. Piskorski, sekretarz Cechu, a akt erekcyjny p. Chojnowski, przewodniczący Komitetu Sztandarowego.

Przy dźwiękach Hymnu Narodowego odbyła się piękna ceremonia wręczenia sztandaru chorążemu przez Starszego Cechu. Wypowiedziane uroczyście do chorążego wezwanie Starszego aby strzegł honoru i godności sztandaru oraz odpowiedź chorążego uczyniły na zebranych duże wrażenie. Toteż oklaskom i okrzykom na cześć Cechu nie było końca.

Wreszcie p. mgr Lisowski, dyrektor Izby Rzemieślniczej w Olsztynie wezwał zebranych do zakończenia uroczystości odśpiewaniem „Roty“. Następnie odbyło się skromne przyjęcie i zabawa.

Członkowie Cechu Bieliźniarzy, Hafciarzy, Trykotarzy i Tkaczy tworzą Pomocn. Spółdzielnię

W dniu 8. października 1947 r. w Bydgoszczy w Domu Rzemiosła członkowie Cechu Bieliźniarzy, Hafciarzy, Trykociarzy i Tkaczy na ogólnym zebraniu utworzyli własną pomocniczą spółdzielnię w Bydgoszczy z zasięgiem terenowym działania na woj. pomorskie. Wpisowe ustalono na 500 zł, zaś 1 udział na 10,000 zł.

Po podpisaniu deklaracyj członkowskich przystąpiono do wyboru władz Spółdzielni.

Do rady nadzorczej zostali wybrani: pp. Hermel, Gąsiorowska, Koczorowski, Popiałkiewicz, Zwierzycki, Gogol, Konkolewska (wszyscy z Bydgoszczy), Popławski (Inowrocław) i Maliga (Toruń).

Rada Nadzorcza z kolei powołała Zarząd Spółdzielni w osobach pp. Raciniewskiego, Kruszczyńskiego i Pawłowskiego. Maksymalną sumę zadłużenia spółdzielni drogą uchwały ustalono na 5,000.000 zł.

Nowo utworzonej placówce gospodarczej złożył najlepsze życzenia pomyślnego rozwoju obecny na walnym zgromadzeniu dyrektor Izby Rzemieślniczej p. Werno Józef.

Z Cechu Stolarzy i Tapicerów w Bydgoszczy

W poniedziałek, dnia 6 października br. w „Domu Rzemiosła“ obradował Cech Siodlarzy i Tapicerów w Bydgoszczy.

Zagajenia zebrania dokonał st. cechu p. Nowacki, witając obecnych członków cechu. W toku obrad omawiano sprawę partactwa zawodowego.

Partactwo w zawodzie tapicerskim i siodlarskim nie ustaje pomimo usilnych starań zarządu. P. Koczorowski wymienił szereg osób, które zostały przychwycone przy wykonywaniu tego niedozwolonego procederu. Prosił wszystkich, by czuwali i podawali wszystkie stwierdzone fakty do zarządu cechu, który uczyni wszystko, by podać do ukarania osoby, które nielegalnie uprawiają prace w powyższych zawodach. Dalej informował w sprawie kręcenia skór surowych (podawając strony dozwolone i niedozwolone). Następnie rozdano wzór kalkulacji dla siodlarzy i tapicerów opracowanej przez komisję cennikową przy cechu. Kalkulacja ma służyć tylko dla celów orientacyjnych.

W dyskusji poruszono szereg bardzo aktualnych spraw zawodowych oraz omawiano sprawę węgla dla opalania swych warsztatów.

Przytoczyć należy, iż członkowie brali udział w Targach Gdańskich, gdzie pp. Łoboda i Żywiałowski otrzymali srebrny medal, zaś p. Wacławski brązowy.

Uroczyste wręczenie nominacji komisjom egzaminacyjnym w Chełmnie.

Ostatnio odbyło się w Chełmnie posiedzenie starszyzny miejscowego rzemiosła przy udziale przedstawicieli Izby Rzemieślniczej z Bydgoszczy celem uroczystego wręczenia nominacji komisjom egzaminacyjnym czeladniczym. Zebranie zagaił prezes miejscowego Związku Cechów p. Kośmider, witając gości i zebranych. Następnie zabrał głos prezes Izby Rzemieślniczej p. Kuczma, który oświadczył, że dotychczasowe komisje egzaminacyjne działały na podstawie nominacji przedwojennych i obecnie Izba przystępuje do utworzenia nowych komisji egzaminacyjnych dla czeladników.

Stan rzemiosła w Polsce — stwierdził mówca — musi ulec podwyższeniu przez szkolenie nowych fachowców. Przed wojną posiadaliśmy około 500 tys. warsztatów rzemieślniczych, w których pracowało ok. 1.300 tys. fachowców. Po wojnie liczba ta zmniejszyła się do 200 tys. warsztatów i ok. 400 tys. wykwalifikowanych fachowców. Rzemiosło wymaga więc zasilenia nowym, odpowiednio przygotowanym narybkiem.

Z kolei dyr. Izby Rzemieślniczej p. Werno udzielał wskazówek członkom komisji egzaminacyjnych o ich postępowaniu i obowiązkach w czasie egzaminów. Po tym przemówieniu prezes Izby dokonał wręczenia nominacji. Zaszczytne te nominacje otrzymali (na pierwszym miejscu podajemy przewodniczących): **w zawodzie kołodziejskim:** Piątkowski, Fiugajski, Błoszyk, Nowakowski, W. Jankowski, Zamorski. W zawodzie **piekarskim:** Żurawski, Więckowski, Szydzikowski, Hoffman, Śródmiak, Rekiat. W zawodzie **szewskim:** Theil, Wesołowski, Kowalski, Stożek, Tybus, Wiśniewski. W **krawieckim:** Gaca, Piekarski, Huzarski, Bernasiak, Badziąg, Jencko. W **kowalskim:** Klein, Jąkała, Sołtysiak, Zimmermann, Nowakowski, A. Klein. W **ślusarskim:** Ebłowski, Kośmider, Młodzianowski, Kamrowski, Złotowski, Kaługa. **Krawiectwa damskiego:** Gaca, Trykowska, Cieszyńska, Małecka, Zielińska, Tremplin. W **rzeźnicko-wędliniarskim:** Grzywaczewski, Perschke, Wrzesiński, Buchholc, Śmigielski, Tomaszewski.

Od mianowanych członków komisji egzaminacyjnych prezes Izby p. Kuczma odebrał przyrzeczenie, po czym zebrani zasięgali wyjaśnień w sprawach dotyczących kształcenia uczni i egzaminów.

Na zakończenie prezes p. Kośmider podziękował serdecznie przedstawicielom Izby Rzemieślniczej za przybycie i pożyteczne wskazówki dla rzemiosła chełmińskiego. (jk)

Z Cechu Stolarskiego i Tokarskiego w Toruniu

W dniu 27 września br. odbyło się w sali posiedzeń Izby Rzemieślniczej w Toruniu kwartalne posiedzenie Cechu Stolarskiego i Tokarskiego w ramach którego odbyło się tradycyjne przyjęcie uczni do zawodu.

Posiedzenie zaszczycił swą obecnością w. dyr. Izby Rzemieślniczej obyw. Cieszyński.

Aktu przyjęcia uczni dokonał opiekun kol. Dąbrowski, który w krótkich, a gorących słowach przemówił do 22 nowowstępujących do zawody stolarskiego uczni.

Po tej uroczystej chwili Cech przystąpił do swych obrad.

Następnie obyw. w. dyr. Cieszyński, jako przedstawiciel Izby Rzemieślniczej, zobrazował piękny i podniosły cel nauki w zawodzie, oraz dążność do wykorzystania jej dla dobra własnego i dobra narodu polskiego w przyszłości.

W końcu Starszy Cechu kol. Rygielski odebrał przyrzeczenie uczniów o wykonywaniu obowiązków względem Cechu i wychowawców, ku ich zadowoleniu.

W trakcie obrad Cech uchwalił ofiarę na odbudowę m. stoł. Warszawy w wysokości 8.764 zł.

T. N.

Egzaminy mistrzowskie w Bydgoszczy

Rzeźnicko-wędlin. 2. 7. 47 r.

Adamowicz Stanisław — Grudziądz
Hebda Antoni — Parchanie
Mindak Henryk — Bydgoszcz
Spychała Czesław — Szubin
Gibas Władysław — Borówno

ciesielski 5. 7. 47 r.

Liczmański Stefan — Grudziądz

murarze 5. 7. 47 r.

Liczmański Stefan — Grudziądz
Przegiętka Władysław — Nakło
Lewandowski Władysław — Bydgoszcz
Woźnicki Zygmunt — Rozważyn
Gierszewski Leonard — Bydgoszcz

stolarze 5. 7. 47 r.

Zebrowski Hieronim — Zamarte

ślusarze 8. 7. 47 r.

Mielcarek Antoni — Złotniki Kujawskie
Orczykowski Władysław — Inowrocław
Kluczyński Leon — Inowrocław
Szarek Antoni — Inowrocław
(tokarz w metalu)

fotograf 9. 7. 47 r.

Malicka Fernandta — Grudziądz
Maciński Janusz — Bydgoszcz

ślusarze 11. 7. 47 r.

Reszkowski Leon — Bydgoszcz
Ćwikliński Alojzy — Bydgoszcz
Brzezicki Kazimierz — Bydgoszcz
Łabędź Bolesław — Bydgoszcz
Jaskółka Edward — Bydgoszcz
Pozorski Kazimierz — Bydgoszcz
Czerwczak Stanisław — Bydgoszcz
Lewiński Wacław — Bydgoszcz
Mikołajczak Wacław — Bydgoszcz
Rożciński Roman — Bydgoszcz
Grześkowiak Michał — Bydgoszcz
Glapa Stefan — Bydgoszcz
Ruziecki Henryk — Bydgoszcz
Wróbel Antoni — Świecie

hafciarstwo 12. 7. 47 r.

Fettkowa Bolesława — Bydgoszcz
Gogol Stanisław — Bydgoszcz

stolarze 25. 7. 47 r.

Strzelecki Leon — Barcin
Kociński Maksymilian — Mąkowarsk
Donarski Władysław — Bydgoszcz
Zielke Edmund — Bydgoszcz
Szopiński Michał — Bydgoszcz

cholewkarz 29. 7. 47 r.

Maliński Maksymilian — Bydgoszcz

szewc 29. 7. 47 r.

Witkowski Henryk — Bydgoszcz

kowale 30. 7. 47 r.

Dąbrowski Kazimierz — Wąbrzeźno
Perłowski Aleksander — Stalmierz
Marolewski Leon — Barcin
Borowczak Jan — Bydgoszcz
Adamczewski Stefan — Białośliwie
Pinkowski Stanisław — Komaszyce

elektro-instal. 9. 8. 47 r.

Paicher Edmund — Bydgoszcz
Nackowski Leon — Inowrocław
Małecki Stanisław — Kruszwica
Wilemski Stanisław — Brodnica

zegarmistrz 11. 8. 47 r.

Dobrzyński Władysław — Inowrocław

ślusarze 12. 8. 47 r.

Ślubowski Czesław — Bydgoszcz
Kukułka Julian — Solec Kujawski
Janiak Łukasz — Bydgoszcz
Chabowski Gerard — Bydgoszcz
Fątz Edmund — Bydgoszcz
Brucki Wacław — Bygdoszcz
Bednarz Marian — Bydgoszcz
Podlasiński Klemens — Bydgoszcz
Skórczewski Wiktor — Sępólno
Pawlak Henryk — Włocławek
Andrysiak Bernard — Bydgoszcz

stolarze 16. 8. 47 r.

Krzemiński Edmund — Świecie
Stopa Antoni — Chojnice
Zehner Edward — Wyrzysk

bednarze 19. 8. 47 r.

Wieloszyński Michał — Inowrocław
Zaporowicz Władysław — Chełmża

piekarze 20. 8. 47 r.

Pawelczk Stanisław — Tuczno
Pokrzywnicki Franciszek — Chojnice
Stasik Augustyn — Piastoszyna
Ganra Teodor — Białebłota
Gardocki Kazimierz — Nakło

piekarze 21. 8. 47 r.

Pawlak Jan — Tuchola
Smykowski Tadeusz — Inowrocław
Maślakowski Karol — Bydgoszcz
Budziak Antoni — Szubin
Ossowski Zygmunt — Chełmno
Arendt Edward — Chełmno

dekarze 22. 8. 47 r.

Gackowski Witold — Grudziądz

optyk 23. 8. 47 r.

Saniewski Mieczysł. — Gdańsk-Wrzeszcz

stolarz — 5. 9. 47 r.

Głowiński Jan — Rypin

ślusarze — 16. 9. 47 r.

Grabowski Kazimierz — Wąbrzeźno
Kujawa Kazimierz — Bydgoszcz
Jurczak Szczepan — Polichno
Czarnowski Józef — Chełmno
Wyskok Henryk — Bydgoszcz
Zdanowski Edward — Tuczno
Glaza Bronisław — Swiecie
Sturmer Bronisław — Bydgoszcz

krawiectwo męskie — 30. 9. 47 r.

Burzyński Franciszek — Białośliwie
Nurkiewicz Bronisław — Bydgoszcz
Ciejek Adolf — Słońsk

czapnictwo — 30. 9. 47 r.

Hadrych Anna — Bydgoszcz
Rzekoński Tadeusz — Włocławek

rękawicznictwo — 30. 9. 47 r.

Kowalewski Longin — Bydgoszcz

Przemysł angielski pragnie eksportować do Polski

Przemysł angielski czyni wielkie usiłowania celem powiększenia swego eksportu. Widomym wyrazem tych dążności były rozmowy informacyjne, przeprowadzone w dn. 3 bm. przez dyrektora działu zagranicznego, Zrzeszenia Przemysłu Angielskiego (Federation of British Industry) Ramsdena z przedstawicielami Izby Przemysłowo-Handlowej, Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego Zrzeszenia Importerów i Eksporterów oraz przedstawicielami prywatnego przemysłu metalowego, elektrotechnicznego, farmaceutycznego i chemicznego.

Przedstawiciele polskiego przemysłu prywatnego zapoznali dyr. Ramsdena z naszą struktura gospodarczą oraz ze stanem i potrzebami importowymi przemysłu. Dyr. Ramsden zapewnił o swej gotowości udzielenia delegatom przemysłu polskiego w Anglii wszelkiej pomocy i udzielił szeregu cennych informacji.

W tymże dniu dyr. Ramsden wizytował prezesa „Społem" Jana Żerkowskiego oraz przeprowadził z nim rozmowy na temat wzmożenia wymiany towarowej pomiędzy Anglią, a sektorem spółdzielczym polskim.

SKRZYNKA ZAPYTAŃ

Zapytanie:

Przy ostatniej lustracji przeprowadzonej w moim przedsiębiorstwie przez organ władzy skarbowej sporządzono protokół karny jedynie za to, że dwie pary trzewików, jakie tego dnia oddano do naprawy nie były zapisane w księdze zamówień. To jest przecież niemożliwym każde zlecenie zapisać natychmiast do tej książki, a zupełnie wykluczonym jest zapisać drobne naprawy, których wykonanie trwa z reguły kilka minut. Samo wykonanie tej pracy trwa tak długo, jak zapisanie tego zlecenia do książki. Proszę o wyjaśnienie jak tu w przyszłości postąpić, aby być w porządku.

Odpowiedź:

W myśl obowiązujących przepisów, każde bez wyjątku zlecenie lub zamówienie musi być zapisane natychmiast do książki zamówień. Stwierdzenia uchybień w tym kierunku są powodem nie tylko dyskwalifikacji księgowości, ale i mandatów karnych. Drobne prace, wykonane na poczekaniu, można wpisać do książki zamówień wieczorem w jednej pozycji.

Zapytanie:

Należymy do cechu sąsiedniego miasta w innym powiecie. Mamy złą komunikację do siedziby cechu, jest nas jednak 29 jednego zawodu. Czy wolno nam utworzyć własny cech? Czy to w myśl obowiązujących przepisów jest dopuszczalne?

Odpowiedź:

Nie będzie przeszkód w utworzeniu własnego cechu, jeżeli w jednym powiecie jest 29 rzemieślników jednego zawodu. Należy jednak utworzyć cech z uwzględnieniem obowiazujących formalności. Przede wszystkim należy zwołać zebranie organizacyjne, zawiadamiając o tym władzę przemysłową i Izbę Rzemieślniczą. Na tym zebraniu musi być uchwalony statut, po czym należy wybrać zarząd i uchwalić preliminarz budżetowy. Statut wraz z protokółem należy przesłać do władzy przemysłowej z prośbą o zatwierdzenie. Władza przemysłowa na podstawie opinii Izby Rzemieślniczej statut zatwierdza. Czy wolno będzie utworzyć w jednym powiecie dwa cechy tego samego zawodu jest w tej chwili jeszcze niewyjaśnione. Sprawę tę ureguluje dopiero dekret o cechach przymusowych, którego ogłoszenie spodziewać się należy w krótkim czasie. Pewnym jest już dzisiaj, że nie wolno będzie utworzyć cechy zbiorowe i mieszane. Cech będzie w przyszłości organizacją czysto fachową jednobranżową. Istniejące cechy zbiorowe i mieszane podlegają rozwiązaniu.

Akcja komisji egzaminacyjnej na cele szkoły zawodowej

Kierownictwu Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej Nr 6 (spożywczej) w Bydgoszczy przekazane zostały pewne kwoty pieniężne od przewodniczącego Komisji Mistrzowskiej dla zawodu rzeźnicko-wędliniarskiego p. Solińskiego Józefa oraz od p. Skoniecznego, przewodniczącego Komisji Mistrzowskiej dla zawodu cukierniczego na cele organizacyjne szkoły, do której uczęszcza młodzież, ucząca się tych zawodów. Sumy te przeznaczone zostały w pierwszym rzędzie na powiększenie stanu bibliotecznego i urządzenie świetlicy szkolnej.

Z uwagi na bardzo ważny problem szkoleniowy i wychowawczy w tym typie szkół, czyn ten jest bardzo wzniosły i godny naśladowania.

Jakie zakłady garbarskie mogą pracować bez koncesji

W związku z różnym interpretowaniem koncesjonowania garbarń, zakładów do solenia i suszenia skór surowych oraz niektórych fabryk obuwia i pasów transmisyjnych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu w wydanym ostatnio okólniku wyjaśniło, że zakłady wyprawiające skóry z włosem na futrze z zachowaniem nieuszkodzonego włosa we wszystkich fazach produkcji nie wymagają posiadania koncesji. W-o

Rzemiosło w akcji odbudowy Warszawy

W ubiegłą sobotę Cech Slusarzy Samochodowych urządził wieczorek towarzyski w Resursie Kupieckiej.

Czysty zysk z tej imprezy w sumie 5 349 zł został przekazany na odbudowę Warszawy.

* * *

Firma Radio „Elektro", Wasilewski z Brodnicy z całą swą załogą t. j. 10 pracowników z właścicielem wyjechała dnia 23 września br. do Warszawy celem wzięcia udziału w pracach oczyszczania Warszawy z gruzów.

Pracowali 9 dni — oczyszczając 18 m drogi. Wszelkie związane z tym koszta pokrywała firma. Za pracę otrzymała załoga dyplom uznania.

Zezwala się na przedruk artykułów z podaniem źródła.
„Rzemieślnik Pomorski" — redaguje kolegium. Wydawca: Związek Cechów w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 10.
Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10, tel. 24-63. Administracja przyjmuje interesantów codziennie od godz. 10 do 13.
Redakcja czynna codziennie (oprócz soboty) od godz. 10 do 12-tej. Konto czekowe PKO Bydgoszcz VI-340
Drukarnia Polska Spółdz. Wyd. „Zryw" z o. u., Bydgoszcz 3358 — E 10910